

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w kw. miesięcznie 1,50 zł z od-
noszeniem przez pocztę 20 gr
więcej. W wypadkach nieprzewidywalnych, przy wstrzy-
maniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwanu ko-
munikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozatemni-
nowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonam-
entu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza
mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na
str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierw-
szej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym opla-
nianiu. „Głos Wąbrzeński” wychodzi trzy razy tygodni-
owo w poniedziałek, środę i piątek. Skrytka pocztowa
23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11
Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Poniedziałek Jana Gwałbert
Wtorek Małgorzty p. m.
Środa Bonawentury

Dzisiaj wschód słońca o godz. 3,53 zach. 8,17
Jutro „ „ „ 3,54 „ 8,16
Dzisiaj „ księżyc „ 6,6 — 9,55



Przez co giniemy?

Życie jest bezlitosne — i zarówno człowiek jak i społeczeństwo wyteżyć musi wszystkie siły żywotne aby nie uleść w bezwzględnej walce o byt — i aby nie uzależnić się bądź politycznie bądź też materialnie od jakichkolwiek czynników wrogich a zaboreczych.

My Polacy — we krwi już mamy pewną skłonność do idealizmu, altruizmu i... nierządu — i ta potrójna skłonność czyni z nas państwo więcej i pewniej narażone na klęski niż inne państwa słabsze i biedniejsze od nas. Znaną powszechnie jest nasza największa i najgłośniejsza ułomność: nierząd i klótniwość. Polak jest urodzonym anarchista. Każdy naród szanuje i poważa najwyższą władzę swego państwa a zwalcza rządy zaborce! U nas się dzieje naodwrot.

Polak uważałby sobie za ubliżenie szanować własny swój, rodzimy, polski rząd i dlatego albo go zwalcza, albo lekceważy — albo też otacza swoją łaskawą protekcją. Ale szanować? Nigdy! Jak można szanować i być posłusznym komuś — kto jeszcze przed kilku laty był takim samym niewolnikiem zaborców, jak i każdy inny. I dlatego żaden polak władzy polskiej uszanować nie potrafi i nie chce!

Inna rzecz — gdyby to była władza obcokrajowa lub niemiecka, władza poparta lasem bagnietów, więzieniem, batem lub innymi tego rodzaju argumentami. Ale przecież w wolnej i niepodległej Polsce za ubliżenie władzy naczelnej nikt jeszcze ukarany nie został. Więc za co tą władzę szanować?

Tak sobie kombinuje przeciętny polski obywatel — i... zaraz stwarza stronnictwo polityczne. Bo jakby to mogło być? Tego stać na samodzielne poglądy, ten stoi na czele stronnictwa — dlaczego bym ja nie miał stworzyć własnej partii?

Idzie tedy taki szanujący się obywatel do knajpy — funduje kilku przyjaciółom piwa i wódki, wygłasza mowę programową, której wszyscy przytakują (nie wypadła przeczyć temu kto funduje) — i ot — stronnictwo gotowe — aż do chwili, kiedy przyjdzie do tej samej knajpy ktoś inny i zafundowawszy lepiej — odciągnie poprzedniemu fundatorowi stronników. Wtedy powstaje klótnia, dysputa, awantura — jednym słowem — wielka burza w szklance wody. Stronnictwo rozpada się i z jednej partii robią się już dwie! W ten sposób postępując dochodzimy do tego, że w Polsce na trzech politykujących obywateli przypadają przynajmniej cztery stronnictwa. Bo przecież — polak nie służy nie zna co to pany — i nie pohańbi się „posłuszeństwem, chyba — że mu ktoś „funduje”, albo rozkazy swoje odpowiednio potrafi poprzeć batem lub bagnietem! W tych tylko dwóch wypadkach „polak nie służy” — zamienia się w baranka i staje się uległym i cichym — aż do znużenia! —

Ten brak szacunku dla władzy, w połączeniu z zamilowaniem do burdy i pieniędźstwa, do nierządu i anarchii — to nasze najgłośniejsze przywary narodowe — to jest właśnie kamień, który topielca ciągnie na dno rzeki! Jakiego szaleństwo ogarnęło umysły — i pcha do zguby naszą młodą państwowość polską! Nikt nie rozumie — lub nie chce zrozumieć, że tylko zgoda i jednością budować można gmach niepodległości, gmach dobrobytu i przyszłości państwa! Niemców spotkała klęska — a mimo to jednak — dziś znowu grożą światu! Dlatego — że niemiec może się klęcić dla oka — ale tam, gdzie chodzi o dobro państwa — tam klótnia na bok — i socjalista staje przy boku narodowca lub monarchysty — i zakasawszy rękawy — wspólnie się biorą do pracy! —

Niemiec czy Francuz, czy Anglik, czy jaki inny szwed — potrafi być bezwzględny dla obcych — ale swój zawsze liczyć może na jego pomoc! — Polak w pogardzie ma wszystko swoje, umie bezwzględny być tylko dla brata — ale obcy zawsze może być pewien jego poparcia i szacunku — połączonego niemal z czcią bałwochwalczą.

I dlatego — udziałem tamtych jest rozkwit, dobrobyt i kultura — udziałem Polski zaś — klęski! —

Polak umie ocenić pracę obcych — ale nigdy nie oceni pracy drugiego polaka, choćby ta praca tysiącrotnie przewyższała pracę obcego. I dlatego co najdoleńszej — tam klótnia na bok — ale obcy zawsze może być pewien jego poparcia i szacunku — połączonego niemal z czcią bałwochwalczą.

Wady... wady — i jeszcze raz wady — oto nasz udział... nasz charakter — i nasze „dziś” nieszczęsne! A zalet — mamy tak mało! tak beznadziejnie mało... I tak bezmierny smutek ogarnąć musi każdego, kto zastanowi się nad tem choć chwilę!

Gdzie okiem rzucić wszędzie kwitnie nierząd... wszędzie pieniędźstwo... nieposzanowanie władzy... burdy partyjne... nadmiar stronnictw... politykomanja... bratobójcze walki... Gdzie okiem rzucić — tam bata potrzeba i mioty dobrej, aby wyrzucić, wypędzić... wypełnić śmieci i chwasty, jakimi, zaległa narodowa gleba! Inaczej zginiemy — i brud nas pochłonie — a pamięć naszą przeklną kiedyś potomni.

Zgody nam trzeba i jedności i ręk do pracy! Wyrzucić z serca ambicje osobiste — wyrzucić nienawiść partyjną... nauczyć się szanować swój rząd — tak, jak szanowaliśmy rządy zaborce... Dowiedzmy światu, że Polska może jeszcze żyć bez bata obcych, że jest godną wolności — i samodzielnego bytu! Inaczej czeka nas zguba i zatraćta nieruchomości.

J. K.

Wielka kradzież w M. Sp. Zagr. Oficjalny komunikat był fałszywy.

W końcu ubiegłego miesiąca kasa znajdująca się w pokoju kurjerów dyplomatycznych w Min. Spraw Zagranicznych padła ofiarą złodziei. Jak donosił oficjalny komunikat M. S. Z. w kasie znajdowały się tylko bezwartościowe korespondencje i przesyłki.

Tymczasem dowiadujemy się, że sprawa przedstawia się cokolwiek odmiennie. Urzędowy komunikat był zupełnie nieścisły — gdyż złodzieje zabrali 9000 rubli w złoście, 400 dolarów, 18 pierścienków i inną biżuterję. Tak biżuterja jak i gotówka należały do niejakiego p. Spadkowskiego, który przebywa w Rosji i pieniądze te miały mu być przesłane.

Jak ustaliło dochodzenie dużą winę w tym wypadku ponosi M. S. Z., gdyż kasa nie była należycie pilnowana. A gdy skutki niedozoru wykorzystali złodzieje, Ministerstwo ukryło fakt kradzieży pieniędzy.

W jakim celu? By nie informować o tem opinii publicznej? Niestety, rzeczy tego rodzaju się nie ukryją.

Oficjalny komunikat o „bezwartościowych przesyłkach” był zaiste skandaliczny.

Nowa katastrofa kolejowa pod Rogowem. Dwie osoby zabite, osiem ciężko rannych.

W ub. czwartek o godzinie 8 wiecz. między Pływią, a Rogowem pociąg pociąg pospieszny nr. 2 jadący z Krakowa do Warszawy zderzył się z po-

ciągami nr. 3, zdążającym z Warszawy do Krakowa.

Przyczyną zderzenia było przejechanie przez pociąg nr. 2 sygnału na splocie naprawianych torów.

Wskutek zderzenia poza stratami materialnymi dwie osoby zostały zabite na miejscu, osiem osób ciężko rannych, a kilkanaście lekko rannych. Na wiadomość o katastrofie pod Rogowem z Warszawy wyjechały pociągi ratownicze.

O godzinie 10 wieczorem udała się na miejsce katastrofy śledcza komisja kolejowa pod kierownictwem szefa departamentu ministerstwa Kolei p. Czapskiego.

Częściej i gęściej powtarzają się wypadki napadów. — Walka oficerów z pijanymi włościanami.

Na stacji Pietraszyny, w pobliżu Szawel, w ziemi wileńskiej, kiedy przybył pociąg pasażerski, pijani włościanie zaczęli lżyć przechadzających się po peronie oficerów i nie pozwolili im wrócić do wagonów. Zaczepieni oficerowie torowali sobie drogę rewolwerami, dając do tłumu szereg strzałów, od których został ciężko ranny jeden człowiek i lżej dwóch ludzi. Wreszcie oficerowie zdolali wejść do wagonu, lecz napastnicy zaczęli odczepiać wozy a następnie wdarli się do pociągu, rozbili oficerów i wyciągnęli ich na peron, by dopuścić się na nich samosądu. Na pomoc zagrożonym pośpieszyli inni pasażerowie i uwolnili ich z rąk włościan. Naczelnik stacji wyprowadził pociąg w dalszą drogę, zaco naraził się na pogróżki ze strony napastników. Przybyła z dużym opóźnieniem z Szawel policja przeprowadziła dochodzenie i aresztowała wielu włościan okolicznych.

Niemcy zamknęły Hamburg i Szczecin przed węglem polskim.

Zastraszone wzrostem naszego wywozu.

Warszawa. Olbrzymi sukces kampanji eksportowej węgla polskiego w czerwcu wyrażający się cyfrą 1.400.000 tonn, wywołał w kołach niemieckich niepokojącą wściekłość.

Ponieważ znaczna część sprzedanego zagranicę węgla wysyłana była kolejami niemieckimi do portów północnych, władze kolejowe niemieckie, pragnąc przeszkodzić dalszemu wywozowi, zawiadomiły Rząd polski, że ładunki via Orawski Młyn do portów Hamburga i Szczecina dla eksportu drogą morską nie będą przyjmowane.

Olbrzymia katastrofa żywiołowa.

Moskwa. Donoszą tu z Charkowa o olbrzymiej burzy gradowej, jaka się wywiązała w pow. artymowskim i okolicach, zakończona bardzo gęstym gradem. Grad był tak dalece duży, że gradka gradowa po roztopieniu się, dawała pół szklanki wody.

Padający grad zabił w ciągu 2 godzin 1500 owiec i zniszczył doszczętnie 7000 dziesięciu posiewów. Powódź, jaka powstała na skutek ulewy i gradu zatopiła znaczną ilość koni i bydła. Masy wodne zniszczyły cały szereg domów, pozrywały mosty, nawet te, które były oparte na żelazno-betonowej konstrukcji.

Jednocześnie zabitych zostało i przepadło bez wieści 26 ludzi. Grad leżał na polach w przeciągu 60 kilku godzin.

Zwolnienie starosty na Pomorzu.

Dnia 1 lipca starosta sepoliński p. Dzwonkowski dostał list, zawiadamiający go o zwolnieniu z służby polityczno-administracyjnej z dniem 30-go września br. Zwolnienie to nastąpiło, jak się dowiadujemy na podstawie § 116 pragmatyki urzędniczej P. Dzwonkowski pochodzi z b. zaboru austriackiego i żył w wiecznych niesnaskach ze swym powiatem.

Międzyczasowy kierownik urzędu starościńskiego w Sepólnie p. Młyński wrócił już do Torunia.

Obwieszczenie (Komunikat.)

Ministerstwo Skarbu zarządziło w drodze ulgi, aby płatnicy, którzy zapłacą przed dniem 1 września r. b. zaległe podatki i należności stemplowe zostali zwolnieni od ustawowych kar za zwłokę w wysokości 4 proc. i aby pobierano od nich:

O ile zaległości zostaną wpłacone do dnia 15 lipca r. b. włącznie — 1 proc. miesięcznie za zwłokę,

o ile te same zaległości zostaną wpłacone w okresie od 16 do 31 lipca rb. włącznie — 1,5 proc., w okresie od 1 do 15 sierpnia r. b. włącznie — 2 proc. i w okresie od 16 do 31 sierpnia r. b. włącznie — 3 proc.

Po tym terminie powyższe ulgi stosowane nie będą.

Uchwalony przez ciała ustawodawcze 10 proc. dodatek Ministerstwo Skarbu zastosuje tylko do tych zaległości podatkowych, które nie zostaną uiszczone do dnia 1 września r. b.

Leży więc w interesie płatników możliwie szybkie uregulowanie zaległości tak rozłożonych na raty jak i nierozłożonych.

Minister Skarbu:

(—) C. Klarner.

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

Najprzew. Ks. Biskup Koadjutor Okoniewski mianowany doktorem honorowym teologii.

Wydział teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie nadał doktorat honorowy teologii N. Ks. Biskupowi Koadjutorowi Okoniewskiemu za zasługi naukowe i literackie.

Przeniesieni zostali księża wikariusze: Hinz z Borzyszków do Parchowa, Al. Lewandowski z Papowa Tor. do Sarnowa, Malinowski z Wąbrzeźna do Grudziądza (fara), Zawadzki z Kamienia do Jeżewa, Wenki z Jezewa do Pępłina (jako wikary tumski), Kwiatkowski z Kazania do Lignów, Gliszczynski z Pieniążkowa do Kamienia, ks. Józefowicz z Grudziądza został ustanowiony jako katecheta przy szkole wydziałowej w Grudziądzu.

Nowowyświęceni księża zostali ustanowieni jako wikariusze w następujących parafjach:

Ks. Andrzejewski w Lisewie, Damski w Papowie Bisk., Duszyński w Kamieniu, Gdaniec w Konarzynie, Glock w Kazanicach, Głowczewski w Fordonie, Grzenkiewicz w Pieniążkowie, Kaszewski w Lubichowie, Klin w Chmielnie, Knitter w Stężyce, Kreft w Strzeczcu Lange w Skarszewach, Lewańczyk w Wąbrzeźnie, Mówiński w Wąbrzeźnie, Pakalski w Grudziądzu (św. Krzyża), Piek w Osieku, Poćwiardowski w Toruniu (N. P. Marji), Pokorowski w Wejherowie, Prabucki w Sianowie, Reszka w Drzyeimiu, Ringwelski w Tucholi, Schliep w Lubiewie, Smigocki w Piasecznie, Stryszyk w Cękynie, Szymański w Papowie Tor., Wiśniewski w Gniewie.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 12 lipca 1926 r.

— **Komunia święta.** W niedzielę o godz. 9,15 przybył do tut. kościoła parafialnego pochód dzieci z okolicznych wsi, należących do tut. parafii, przystępujących do pierwszej Komunii świętej. Do Stołu Pańskiego przystąpiło 21 chłopców i 27 dziewcząt szkolnych z Wałyca, Niedźwiedzia, Myśliwca, Wronia, Łabędzia i t. d. Nauczycielstwo tych szkół towarzyszyło swoim wychowankom. Mszę świętą odprawił ks. Malinowski w asyście ks. proboszcza i ks. Mickholza. Celebrant również wygłosił krótkie lecz piękne i podniosłe kazanie — poczem rozdano dzieciom Komunię ś. t. Kościół cały był przystrojony w zieleń — W czasie Mszy św. chór „Cecylja” wykonał szereg pieśni religijnych — a dzieci odśpiewały pieśń „Kto się w opiekę.” Uroczystość miała przebieg bardzo podniosły — i pozostawiła niezatarte wspomnienie w sercach uczestników.

— **Akademja Franciszkańska.** Jak się dowiadujemy z okazji roku jubileuszowego św. Franciszka z Assyżu, odbędzie się w najbliższym czasie w Wąbrzeźnie Akademja Franciszkańska ku czci tego wielkiego świętego. Program tej interesującej uroczystości zostanie ałożony i podany do publicznej wiadomości przez specjalny Komitet Obchodu na czele z czcigodnym naszym ks. proboszczem Zakrysiem. Na akademji tej między innymi zostaną wygłoszone dwa wykłady. Jeden z nich na temat „Współczesna Italia i św. Franciszek z Assyżu” wygłosi znany publicysta p. Stanisław Jasiński — drugi zaś na temat „Żywoć św. Franciszka z Assyżu i jego wpływ na ustrój społeczny i prawodawczy” wypowie znany już nam z pięknych i wzniosłych przemówień swoich w Wąbrzeźnie tajny Szambelan Jego Świątobliwości „Ojca św. Prof. Dr. Kazimierz ks. Lubecki.

— **Sprawozdania z zabawy uczniów Szkoły Powszechnej** oraz ze Zjazdu Stowarzyszeń Młodzieży Żeńskiej w Toruniu — dla braku miejsca podamy w następnym numerze Głosu Wąbrzeskiego.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** Sobotnie posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się pod znakiem nieobecności kilku radnych — z przewodniczącym na czele — przyczem usprawiedliwili swą nieobecność tylko p. przewodniczący oraz p. Makowski. — Reszta nieusprawiedliwiona.

Obrazy zagaił zastępca przewodniczącego pan red. B. Szczuka i odczytawszy porządek dzienny natychmiast przystąpił do rozpatrywania spraw i wniosków.

W pierwszym rzędzie Rada uchwaliła bez dysputy zaciągnięcie pożyczki dla miasta w wysokości 12 tysięcy złotych — poczem na wniosek p. burmistrza — postanowiono 2 punkt rozpraw. (Sprawozdanie p. burmistrza w sprawie elektrowni) przeprowadzić tajnie.

Po zakończeniu rozpraw nad sprawą elektrowni — przystąpiono do kwestji rur wodociagowych — przyczem wywiązała się poważna dysputa, w której zabierali głos pp. radni: Cander, Abramowicz, Gronowski i Zagromski. W rezultacie — po wysłuchaniu wyczerpujących i logicznych dowodów p. Burmistrza — Rada uchwaliła konieczność zakupu nowych rur, pomimo ostrej opozycji niektórych radnych. W dalszym ciągu uchwalono jednogłośnie zaciągnięcie pożyczki w Min. Robót Publ. w wysokości 100 tys. zł. — celem skanalizowania ul. Kolejowej i Rynku.

Następny wniosek dotyczący subwencji w wys. 880 zł. na budowę Domu Akademickiego w Poznaniu — przyjęto — przy zredukowaniu sumy 880 zł. do 100 zł. Przyjęto również wniosek Magistratu, w sprawie zniesienia postojowego w dni targowe. Nieco dłuższa dysputa wywiązała się z powodu uchwalenia kilku subwencji dla niektórych ubogich mieszkaneł Wąbrzeźna wdów po zmarłych pracownikach Magistratu. — Przy tej okazji musimy zwrócić uwagę p. radnemu Canderowi, że traktowanie inteligentnej choć nieszczęśliwej wdowy po wyższym urzędniku miejskim — na równi z żebrakami miejskimi — jest dowodem absolutnego braku delikatności — i — elementarnej przyzwoitości. Trzeba umieć rozróżnić piernik od wiatranka, a obowiązek od chamstwa. Wystąpieniem swoim pan radny dowiódł horrendalnego braku orientacji i logiki, gdyż taka oszczędność, jaką proponował, nie byłaby oszczędnością — a ordynarnym świnstwem, i skompromitowałaby całą Radę Miejską — do czego dopuścić nie można było za żadną cenę! Z prawdziwą przykrością musimy zanotować, że niestety — w swych przekonaniach p. Cander nie był odosobniony — i że miał paru radnych.

W dalszym ciągu debat — rozstrzygnięto i zatwierdzono jeszcze parę spraw. Mędzy innymi uchwalono za sobą ulicę pomiędzy, domem p. Bielewskiego a p. Kisielewskiego nazwać ulicą Rynkową. Dalej — zdecydowano woznemu Szkoły Powszechnej p. Pawelcowi dodać do jego pensji 20 zł. — tytułem zapłaty za sprzątanie po uczniach Szkoły dokształcającej. Nieuchwalono subwencji dla klubu gimnazjalnego „Vambresja” w wysokości 100 zł. Przyjęto do wiadomości sprawę, którą wytoczył miastu p. Makowski o odszkodowanie za „niesłuszny” areszt. Uchwalono wydać Gene-

ralnemu Sekretariatowi Stow. Młodz. Polsko-Kat. tytułem subwencji 100 zł. Tutaj znów musimy p. Piotrowskiemu zwrócić uwagę, żeby na przyszłość pan radny nie wyrwał się, ze swymi frazesami o „stanie ubogim”, gdyż, jak słusznie zauważył p. Jezierski — Rada Miejska nie jest powołana do szerzenia kastowości i partyjnicstwa — ale do zacierania i łagodzenia wszelkich sporów między klasowych — a takie „występy”, jak pana Piotrowskiego występ sobotni wzniesia tylko kłótnie i spory partyjne.

Na zakończenie rozpatrzono jeszcze wnioski siostry — kierowniczkii tut. obronki o przyznanie 25 zł. miesięcznie tytułem pensji dla pomocnicy gdyż sama kierowniczka nie jest w stanie zająć się 80 dziećmi, które uczęszczają do ochronki. Wniosek załatwiono przychylnie.

W „wolnych głosach” poruszono cały szereg spraw, jak: 1. osuszenie drogi polnej w kierunku Niedźwiedzia i Wałyca, 2. sprawę podatku drogowego 3. sprawę komisji drożynianej i inne. Ostatni punkt posiedzenia — był również tajny wobec czego musimy na uwagach powyższych zakończyć nasze sprawozdanie — i jeszcze raz poradzić naszym niektórym Ojcom miasta, że lepiej nie mówić — niż palnąć głupstwo!

— **Ważne dla osadników rolnych i reflektantów na nabycie parceli.** Zarząd Spółdzielni Parcelacyjno-osadniczej w Wąbrzeźnie podaje do wiadomości członków i osób zainteresowanych, że tworzy grupę kandydatów do przejęcia i rozparcelowania majątku ziemskiego w powiecie Lipnowskim. Ziemia jest bardzo dobra; materiał do odbudowy parceli na miejscu.

Blizszych wiadomości udziela zainteresowanym Zarząd Spółdzielni Parcelacyjno-Osadniczej w Wąbrzeźnie ul. Wolności Nr. 59.

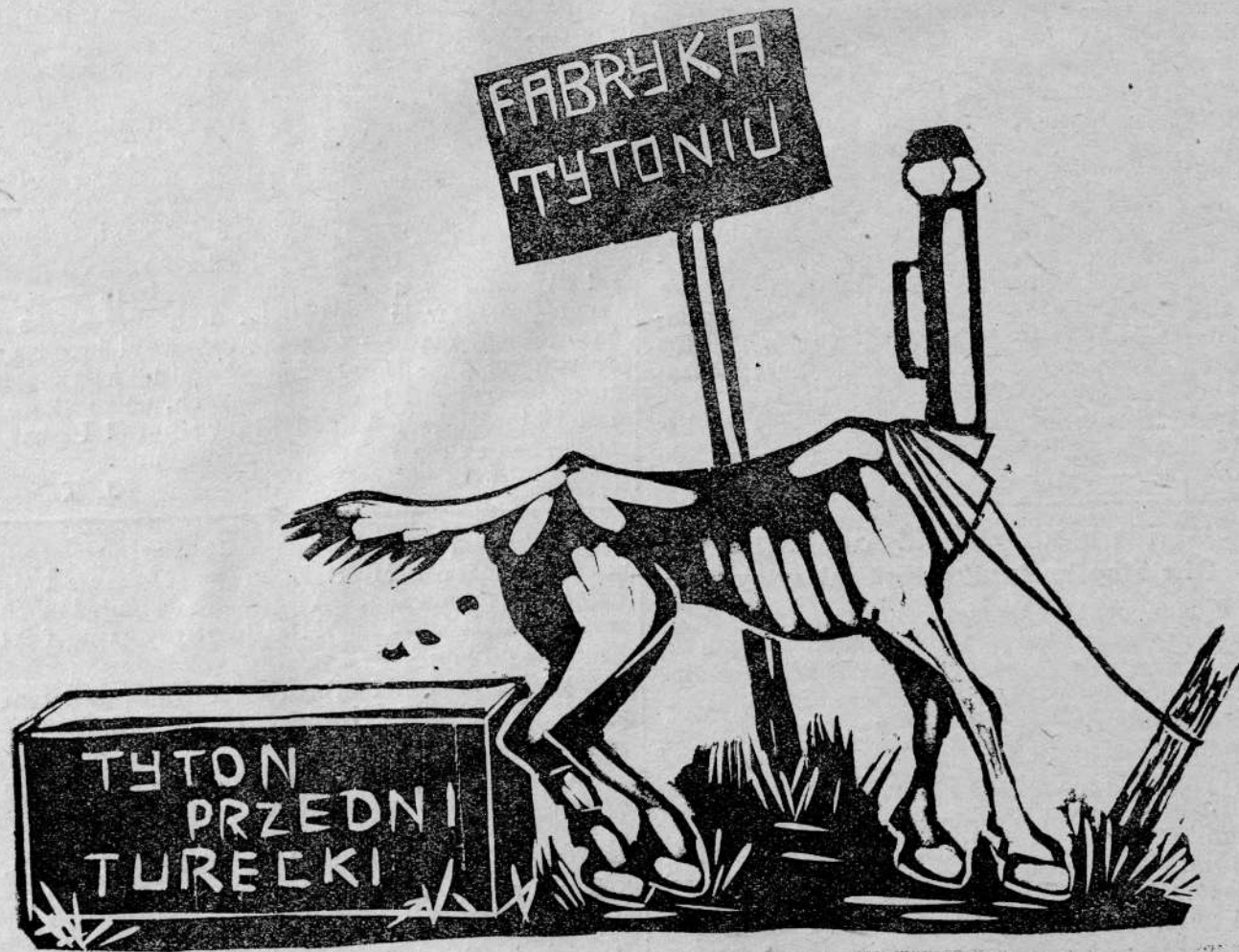
— **Kowalewo.** (Posiedzenie Rady Miejskiej). W czwartek ub. tygodnia odbyło się w sali Magistratu w Kowalewie posiedzenie Rady Miejskiej, na które specjalnie został wydelegowany redaktor naszego pisma p. Kubicki, celem osobistej obserwacji i ewentualnego sprostowania dotychczasowych sprzecznych i tendencyjnych wiadomości.

Posiedzenie czwartkowe rozpoczęło się o godzinie 7-ej wieczorem pod przewodnictwem p. Antoniego Tomczaka, który zagaił obrady pochwaleniem Boga.

Na porządku dziennym w pierwszym rzędzie była sprawa małż. Hinzów 80-letnich staruszków którzy wnieśli prośbę o zapomogę motywującą krytycznym położeniem materialnym, w jakim się znajdują. Po rozpatrzeniu sprawy — uchwalono prośbę Hinzów odesłać raz jeszcze do patrona ubogich, dla ostatecznego zbadania, czy Hinzowie istotnie są na służbie w firmie „Par-don i Kurzawa”.

Następnie przystąpiono do rozpatrzenia sprawy podatku nałożonego przez Magistrat na b. obywatela i kupca m. Kowalewa, który zbankrutowawszy — wyjechał do Torunia. Ponieważ wniosek magistratu anulował ten podatek — przeto Rada Miejska, zwążywszy, że p. Piątkowski podatek ten w przyszłości będzie mógł zapłacić, uchwaliła wniosek Magistratu uchylić — odraczając termin ściągnięcia podatku na czas nieograniczony.

Jaki tytoń palimy obecnie? Smaczny nieprawda?



W dalszym ciągu obrad — uchwalono zakupić arkusz adresowy z okazji święta Wolności Stanów Zjednoczonych — i takowy wypełniony już wysłać do Województwa — celem przesłania go w dalszym ciągu do Ameryki.

Na święto poświęcenia sztandaru Straży Ogniowej — uchwalono zakupić za 20 zł gwóźdź pamiątkowy oraz 3 dyplomy dla bardziej zasłużonych strażaków.

Prócz tego rozpatrywano jeszcze sprawę zasypiania studni przed szkołą oraz wniosek kierownika rzeźni dotyczący sprzedaży basenu żelaznego i wozu. Obie sprawy załatwiono w myśl wniosku kodawców.

Na zakończenie Rada przystąpiła do zmiany taryfy postojowego na rynku w dni targowe. Po dość długich i wyczerpujących debatach — uchwalono taryfę tą obniżyć — niektóre zaś opłaty znieść zupełnie.

Całe posiedzenie nosiło charakter wybitnie parlamentarowy. Wbrew dotychczasowym naszym informacjom — radni zachowywali swą godność osobistą — i jak przystało na ojców miasta — rozprawiali ze spokojem i rozumnie — bez żadnych ekscesów i awantur.

Z prawdziwą przyjemnością oddajemy Radzie Miejskiej m. Kowalewa sprawiedliwość i przepraszamy panów Radnych za mimowolną a niesłuszną krytykę, jaką zamieściliśmy w jednym z poprzednich numerów naszej gazety, opierając się na nieprawdziwych i tendencyjnych informacjach naszych korespondentów. Przekonawszy się obecnie nacznie, jak uczejmy i pożyteczną dla miasta i społeczeństwa tamtejszego jest działalność panów Radnych możemy zapewnić obywatelstwo miasta Kowalewa, że istnieć rzadko się spotyka tak zgraną i zgodną Radę Miejską jak w Kowalewie — i — powinniśmy zwać wybora.

— **Brodnica** Już od dłuższego czasu grasuje w Brodnicy i okolicy zaledwie czterastoletni chłopak Prusakowski, który kilkakrotnie przychwycony po składach na gorącym uczynku kradzieży — albo zostaje mu kara wymierzona na miejscu lub oddany w ręce policji wychodzi zwycięsko i znowu swą broń. Prusakowski znany szerszej publiczności jako swego czasu sprawca pożarów w okolicy Brodnicy przychwycony po podpaleniu gospodarstwa p. Karskiego w Szczu e przynajmniej do winy i wypuszczonej na wolność — kradnie jak kradł przedtem. W ubiegłą sobotę znów przychwycony na gorącym uczynku w składzie p. W., gdzie mu odebrano rozmaite skradzione przedmioty. Tym razem elegan miał w torbie, którą w tym celu z sobą nosił kilka krawatów — spodzianki kąpielowe oraz papierosniczkę. Czy władze wiedzą dopiero Prusakowskiego odesłać do domu poprawy i ubezwładniać gdy kilka osób obrabuje i zamorduje?

— **Brodnica** (Przyjazd oficerów państw obcych). Od ubiegłej czwartku bawi w naszym mieście większa ilość oficerów francuskich, angielskich i belgijskich oraz cały szereg oficerów sztabu i wyższej szkoły wojennej, objeżdżając całą Polskę, obecnie naszą dzielnicę badając teren, zdejmują fotografie i opracowują karty sztabowe. Komisja ta udaje się w stronę Jabłonowa i Kawek celem dalszej pracy.

— **Tczew**. (Niefortunna ucieczka). W ubiegłym tygodniu wyskoczył z pociągu niedaleko Zajęczko-

wa pewien zamiejskowy przemytnik tytoniowy. Miał przy sobie większą ilość papierosów i tabaki, i ażeby uciec kontroli, wyskoczył z pociągu gdańskiego, będącego w pełnym biegu, przyczem odniósł ciężkie rany na głowie i ramionach. Później znaleźli go na torze urzędnicy kolejowi, którzy oddali go w ręce policji, poczem odwieziono go do szpitala w Tczewie.

— **Świecie**. (Nieszczęśliwy wypadek). Samochód przejechał w ulicy Klasztornej 3-letniego chłopca, syna kupca p. Durskiego. Chłopiec został ciężko pokaleczony na głowie, lecz jest nadzieja utrzymania go przy życiu. Po czyjej stronie leży wina nie wiadomo. Jest to już drugiego nieszczęśliwy wypadek samochodowy w naszym miasteczku w tych dniach.

— **Rozental**, przy Pelplinie. (Zabity przez konia). Zabity przez konia został tu 17-letni Dymowski, zatrudniony u p. Zielińskiego. Koń uderzył go kopytem tak silnie, iż chłopak niebawem zmarł, zanim nawet mógł być zaopatrzony sakramentami św.

— **Skurpie**, pow. działowski. (Śmierć i pożar). Podczas burzy piorun uderzył w dom gospodarza Sterna w Skurpiu. Gospodarz został śmiertelnie porażony, zaś budynek i szopa spłonęły. Nadmienić należy, że burza była niezwykle silna i w okolicy Skurpia padło jeszcze kilka uderzeń piorunu, jednak na szczęście w ziemię.

— **Kamień**. (Dzielny strażak celny). Na odcinku inspektoratu Braszka przytrzymał strażnik Zawadzki 16 uzbrojonych kontrabandzistów, którzy nieśli 31 worków tytoniu ogólnej wagi 400 kg.

Pomimo, iż przemytnicy zaatakowali ogniem dzielnego strażaka, on jednak swą dzielną postawą zdołał zmusić przemytników do pozostawienia przemytu na miejscu, który następnie odstawił do komisarjatu straży celnej. Strażnik Zawadzki, prócz pochwały, jaką otrzymał, otrzyma jeszcze nagrodę pieniężną w wysokości tysiąca złotych.

(Wypadł z okna) 5-cio letni synek miejscowego rzeźnika p. Buddy obudziwszy się onegdaj w nocy, w czasie, kiedy rodzice zajęci byli w warsztacie, i zauważywszy, że nikogo nie ma, z przetrachu pobiegł do okna i runął na dół, na bruk z wysokości pierwszego piętra, ponosząc ciężkie uszkodzenie czaszki i kręgosłupa.

Stan chłopca beznadziejny.

Rozmowa Wicka z Wackiem.



Wacek — Servus — Wiek! Coś się ty tak wystrychnął Phi... Phi... co za „anzug”! A palto? Toś ty elegant — całą gębą!.. A co za materiał! To chyba prawdziwy angielski?

Wiek — Angielski — nie angielski! Ale dobry a przedewszystkiem — tani!.. Wiesz, że to palto i ubranie kosztuje razem tyle — co samo palto gdzieindziej?

Wacek — JAKO — a gdzież to kupiłeś?

Wycieczka delegatów kółek Rolniczych z Wileńszczyzny w Płużnicy.

IV.

Niestety — wszystko to skończyło się z chwilą wybuchu wojny. Eksport zagranicę ustał zupełnie — przytem i sama dostawa mleka uległa znacznej redukcji — tak, że w końcu mleczarnia zaledwie mogła podać zapotrzebowaniu najbliższej okolicy. Dopiero po skończonej wojnie i po wyzwoleniu się Pomorza z pod władzy niemieckiej — zarówno spółdzielnia jak i mleczarnia otrzymawszy nowy zarząd, tym razem złożony z Polaków — przystąpić mogły do wznowienia swej działalności, która odtąd stale wzrasta i rozwija się, ku ogólnej radości członków. Znaczący jednak trzeba, że z organizacją tych dwu instytucji nie poszło tak łatwo! Przeciwnie! Trzeba było wiele starań i wiele pracy poświęcić, zanim udało się doprowadzić do jakiegoś takiego załatwienia. Początkowo Niemcy, jako właściciele spółdzielni i związanej z nią interesami mleczarni — chcieli i jedną i drugą sprzedać i dopiero Polacy, dowiedziawszy się o tem — przez siłę wstąpili jako członkowie jednej i drugiej — i zabronili wszelkiej roboty destrukcyjnej.

Tutaj mówca zaznaczył, że obecnie przyjmuje się do mleczarni i spółdzielni w charakterze członków rzeczywistych — również Polaków z innych dzielnic — jest dowodem, że Pomorzanie nie są tak bardzo „dzielnicowo” nastroszeni, jak to się opowiada. Każdy nowowstępujący członek ma ten zysk, że nie ponosi już tych rozchodów, jakie ponieśli pierwsi członkowie, którzy swoim kosztem wybudowali i organizowali spółdzielnię, co pochłonęło wiele gotówki. Obecnie

od członków już się nie żąda żadnych wpłat prócz składek, co jest olbrzymim plusem szczególnie dla tych, którzy dopiero teraz wstępują do spółdzielni. Na nieszczęście nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę — a szkoda — gdyż tracą przeto wiele — gdyż jako członkowie spółdzielni mieli by różne prerogatywy i powodziło by się im znacznie lepiej.

Wracając do kwestji właścicielowej — p. Paczkowski opowiedział historję reorganizacji mleczarni i spółdzielni. Z chwilą wstąpienia Polaków — obie te instytucje dźwignęły się z upadku. Przeprowadzono wybory nowego zarządu — do którego weszli prawie sami Polacy. Następnie przystąpiono do remontu budynków i maszyn — co kosztowało łącznie ze wszystkim około 5000 złotych. W ten sposób w roku 1925 można było wreszcie rozpocząć racjonalną gospodarkę mleczną! Obecnie każdy członek nowo wstępujący płaci 10 złotych wpisowego oraz 5 złotych od jednej krowy. Z chwilą wstąpienia — wpisowe oddaje się z powrotem — natomiast te 5 złotych pozostają na rzecz Spółdzielni. Za to każdy członek dostarczający mleko pobiera po 22—30 groszy za litr mleka, które po odejściu tłuszczu otrzymuje z powrotem. Mleko „odejścię” zawiera jeszcze 5 proc. tłuszczu. Wyroby mleczarskie odstawia się przeważnie zagranicę, która płaci o 1 zł. więcej niż Warszawa.

Mleczarnie prywatne praktykują jeszcze hodowlę świń, która się bardzo opłaca — to też za ich przykładem — mleczarnia płużnicka ma zamiar wprowadzić tą samą innowację, licząc na to, że dochód z niej pokryje znaczną część rozchodów.

W ten sposób gospodarując — Spółdzielnia

Wicek — A u Chwiałkowskiego! Uważasz — Chwiałek rozszerza swój sklep — i dlatego nagwał wypycha od siebie towary! Mówię ci za pół ceny możesz dostać materiał albo „anzug” prima sort. Ja kupiłem przedwczoraj — a dzisiaj już idę znowu kupować — bo to widzisz — na zapas — nie zawadzi. Bo to ita — niocha — jak nigdzie! — A przytem — może się to lada dzień skończyć — bo ludzie w ogonku stoją — żeby tylko coś kupić! — Boję się żeby mnie nikt nie ubiegł — bom sobie zauważył takie jedno ubranie... Może jeszcze jest —

Wacek (przerywając) No — bądź zdrow.

Wicek — JAKO — gdzie idziesz?

Wacek — Do Chwiałka po ubranie i palto!

Wicek — No to ja przecież też tam idę. Chodźmy razem.

Wacek — A chodźmy! — Muszę jeszcze dla mojej starej coś kupić! A ty już kupiłeś?

Wicek — E — moja stara tam od rana stoi i przetrza Chwiałkowi materiały. Powiadam ci — może przed godziną przysłała po nową gotówkę — bo już tamtą wydała! A towarów nabrała furę!

Wacek — No to i ja wstąpię po swoją babine. Poczekaj chwilę — zaraz z nią wyjdę!..

Wicek — Niema głupich! Żebym się spóźnił a inni co lepsze ubrania i materiały wybrali. Lepiej chodź teraz — a po nią kogo pośleż.

Wacek — Masz rację! Chodźmy.

Wicek — Tylko prędko... (Biegną).

Ruch Towarzystw.

— **Wąbrzeźno**. Baczności! Tow. Śpiewu „Lutnia” Lekcja śpiewu odczytanie się w środę o godz. 8-mej wieczorem w zwykłym lokalu o zwykłej godzinie. Zarząd.

Giełda warszawska

1 dolar amerykański 9,15 1 funt angielski 44,84, 100 frank. franc. 23,85, 100 frank. belg. 21,90, 100 frank. szwajc. 178,50, 100 koron czesk. 27,30, 100 lirów włoskich 80,75, 100 szylingów austr. 130,32.

Giełda Gdańska

z dnia 9 lipca 1926 r.

Płacono za 100 zł. 56,48, guldenów przekaz 56,06, za dolara amer. 5,17 za funt szter. angielskich 25,21 guld za 100 guldenów holend., — za 100 franków szwajc. 100,29 za 100 marek niem. 123,34.

Notowania giełdy produktów rolniczych w Poznaniu

z dnia 9 lipca 1926 r.

Zyto	28,25—29,25
Pszonica	40,00—42,00
Jęczmień	27,50—29,50
Owies	—32,50
Maks żytnia 70 proc.	—44,25
Maks pszena 65 proc.	67,00—70,00

Redaktor odpowiedzialny: W. Rzeczewski, Wąbrzeźno Drukarnia i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” Wąbrzeźno

zdołała spłacić wszystkie swoje długi, które wynosiły blisko 17,000 złotych — tak, że obecni zarówno spółdzielnia z mleczarnią jak i kapitały obrotowe są własnością członków, których liczba stale wzrasta. (Samych dostawców mleka spółdzielnia posiada stuosiemdziesięciu).

Kończąc swój referat pan Paczkowski raz jeszcze podkreślił, że w ramach spółdzielni t. zw. niemieszanej dzielnicy nie istnieje zupełnie. Każdy przybył z innej dzielnicy może być pewnym jakusjlepszego przyjęcia ze strony Zarządu i Członków — a nawet pewnych ulg stosowanych w miarę możliwości. Polityki w spółdzielni nie uprawia się zupełnie to też nieporozumienia na tem tle prawie że nie zdarzają się. Wogóle — cała Spółdzielnia nosi charakter czysto gospodarczy, może trochę finansowy i taką zostanie do końca!

Po panu Paczkowskim, którego referat przyjęto z łatwo zrozumiałą wdzięcznością — zabrał głos p. Różyński, kierownik mleczarni, podając dane przykładowe kalkulacji mleczarni płużnickiej. Otoż np. w maju dostarczono 98,000 litrów mleka, z którego wyprodukowano 65% centnarów masła, za które płacono po 2 zł. 60 gr. za funt. Normalny procent tłuszczu zimą waha się od 2—3 proc. zaś latem wynosi stale 3 proc. (według badania, jakie odbywa się 4 razy miesięcznie). Prócz tego podał p. Różyński szereg innych cyfr, których powtarzanie napewno nie zainteresuje naszych czytelników, gdyż dotyczą one spraw czysto fachowych.

Referatem p. Różyńskiego zakończono historję mleczarni i spółdzielni i goście serdecznie dziękując za informacje poprosili o zapoznanie ich z miejscowymi gospodarstwami rolnymi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wyciąg z nr. 24 Orędownika Urzędowego

Zamianowanie Rady Sierot na obszar dworski Walycz.

1) Urzędnika gospodarczego p. Edmunda Boruckiego z Walycza zamianowałem Radcą Sierot na obszar dworski Walycz w miejsce p. Krzyżanowskiego, który się z tej miejscowości wyprowadził.

Pan Przełożony obszaru dworskiego w Walyczu ogłosi powyższe w swoim obwodzie w zwykły sposób.

L. dz. 335/25 W. P. 3.

STAROSTA.

Dot. stwierdzenia przyszczy u zwieżat racicowych w Szynychu i Gogolinie powiat Chelmno.

2) Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że u zwieżat racicowych w Szynychu

i Gogolinie, powiat Chelmno stwierdzono urzędowo przyszczyę.

Scisły obwód (izolacyjny) tworzą gminy Szynych i Gogolin. Do obwodu obserwacyjnego należą gminy Brankówka, Sosnówka, Gogolin folw., Rozgarty, Ruda, Sztynwag, Wielkie Lunawy i Małe Lunawy.

L. dz. 4899/II.

STAROSTA.

Wyłączenie miejscowości „Bartoszewice” z obwodu położniczego Król. Nowawies

3) Podaję do publicznej wiadomości, iż na wniosek Przełożonego obszaru dworskiego w Bartoszewicach uchwalili Sejmik Powiatowy na swem zebraniu dnia 15 czerwca rb. wyłączyć miejscowość Bartoszewice z obwodu położniczego „Król. Nowawies” i przydzielić takową do obwodu położniczego „Płużnica”.

Powyższe ogłosi Pan Przełożony obszaru dworskiego Bartoszewice w swoim obwodzie w zwykły sposób.

L. dz. 13826 W. P. 3.

STAROSTA.

Dot. sporządzenia rejestru ośmnastoletnich.

4) Panów Burmistrzów, Sołtysów i Przełożonych obszarów dworskich Wąbrzeźno, Bielsk, Mlewo, Ostrowo, Wielkie Pulkowo, Gajewo, Gapa, Gziki, Hamer, Józefat, Kołat, Książki maj., Małe Radowiska, Mgowo, Owieczkowo, Pluskowes, Przydwór, Sitno, Stary Zieleń, Szewa i Szychowo, wzywam do spieszego załatwienia mego rozporządzenia zawartego w Orędniku Pow. nr. 2, poz. 4. z dnia 16 stycznia 1926 r. L. dz. 1982 R. W. dotyczącego sporządzenia rejestru ośmnastoletnich i nadesłania powiadomienia o założeniu tych rejestrów.

L. dz. 3340 W26.

STAROSTA.

Przetarg przymusowy.

Dnia 14 lipca 1926 r. o godz. 2-giej po poł. sprzedawać będą najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Agaty Smoszej w Myśliwcu

żrebaka, 2 prosiaki i jałówkę

Główczewski, komornik sądowy, Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy.

Dnia 14 lipca 1926 r. o godz. 4-tej po poł. sprzedawać będą najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką u p. W. Sokolowskiej w Myśliwcu

2 prosiaki

Główczewski, komornik sądowy, Wąbrzeźno.

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że w **środe dnia 14 lipca 1926 r. w Kowalewie na Rynku o godz. 10-tej przed poł.**, odbędzie się **przymusowy przetarg** następujących ruchomości:

Kanapa, 4 biurka, 7 szaf, 5 maszyn do szycia, 2 lustra, 2 leżanki, stół, pathefon, 8 par trzewików damskich, 3 kapelusze damskie, 2 kasy ogniotrwałe, rower męski, 3 wozy, auto 4 osobowe, 50 kilo suchej kiełbasy i 50 kilo słoniny wędzonej, 4 worki mąki pszennej i 70 centnarów pszenicy

i w **środe, dn. 14 lipca 1926 r. o g. 17 w restauracji dworcowej w Kowalewie** leżanka i biurko

L. dz. od 4971—4998/26

Wąbrzeźno, dnia 5. VII. 1926 r.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 15 lipca 1926 r. o godz. 9 p. poł. sprzedawać będą najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką w biurze mojem przy ul. Hallera

11 książek prawniczych, 3 pierścionki i laskę

Główczewski, komornik sądowy Wąbrzeźno.

Ogłoszenie

W sprawie upadłościowej kupca Jana Hejda z Wąbrzeźna wyznacza się na dzień: **19 lipca 1926 r. o godz. 10 przed poł. w gmachu Sądu Powiatowego w Wąbrzeźnie pokój liczb 8** termin dla odbycia zebrania wierzycieli.

1. Celem zbadania i ustalenia dodatkowo zgłoszonych wierzytelności.

2. Celem odebrania sprawozdania zawiadowcy masy.

Wąbrzeźno, dnia 3 lipca 1926 r.

Sąd Powiatowy.

Ogłoszenie.

W sprawie upadłościowej kupca Franciszka Czarneckiego z Wąbrzeźna, wyznacza się na dzień: **19 lipca 1926 r. o godz. 10 przed poł. w gmachu Sądu Powiatowego w Wąbrzeźnie pokój liczb 8** termin dla odbycia zebrania wierzycieli:

1. celem zbadania i ustalenia dodatkowo zgłoszonych wierzytelności

2. celem wyboru zarządcy masy i zbadania odnośnie do tych wierzytelności w sprawie których jest zarząd zawiadowcy Derogowskiego z mocy ustawy wykluczony (t.j. wierzytelność zgłoszona Banku Ludowego i kupca Derogowskiego)

3. celem odebrania sprawozdania zawiadowcy masy.

Wąbrzeźno, dnia 3 lipca 1926 r.

Sąd Powiatowy.



Podajemy niniejszem do publ. wiadomości że biuro Elektrowni znajduje się odtąd

w gmachu Ratusza pokój nr. 9

Oferujemy wszelkie materiały instalacyjne jak i żarówki (Argenta, jasne i matowe) po cenach przystępnych
Zarząd Elektrowni Miejskiej.



POLECAM STALE!

Swiezo paloną kawę
w wielkim wyborze
Kakao Holenderskie
herbatę
Cytryny, pomarańcze
i czereśnie

Sok wiśniowy i malinowy
Matjasy angielskie

Sklad delikatesów

Fr. Szymański

Tel. 5 RYNEK Tel. 5.

Do pięciu złotych

dziennie zarobić można przez zbieranie ziół leczniczych
Każdą ilość kupuje i płaci za kg.

Rumianku (Kamille) kg. zł 0,50

Kwiat lipowy (Lindenblüthe) kg zł. 0,40

Chemiczna Fabryka „Donatol“ K. Wietrzyński
odbiera się w biurze ulica Kopernika 2

Zwraca się baczna uwagę, aby nie niszczyć łąk i drzew, co podlega karze policyjnej.

Obwieszczenie

Niniejszem zawiadamiam, że z dniem 1 lipca br. przejąłem Powiatową Przetwornię Padlin w Czystochlebiu i wzywam wszystkich zainteresowanych do natychmiastowego zgłaszania wszelkiej padliny, w myśl istniejących przepisów, a to pod rygorem odpowiedzialności sądowej

Telefon Wąbrzeźno 131

Alojzy Wiśniewski

Powiatowa Parowa Termochemiczna Przetwornia Padlin w Czystochlebiu.

FRANCISZEK SCHMIDT.

DENTYSTA

przyjmuje od 9—12 i od 3—6. (Leczą także członków tut. Kasy Chorych)

Wąbrzeźno Mickiewicza 26.

Telefon nr. 65.

I a pełnotłuste

śledzie

i

matjasy

tegorocznego połowu po cenach najtańszych poleca

St. Klimek

Wózek

dziecinny dobrze utrzymany. Jest do sprzedania ul. Wolności 55.



Ogłaszajcie!

w

Gł. Wąbrzeskim



PIEGI

zółte piamy

opalenizne

usuwa pod gwarancją

— apt. J. Gadebuscha —

Azela krem od piegów

1 st. 4,50 zł. 1/2 st. 2,50 zł.

Azela mydło

1 kw. 1,25 — zł. 3 kaw. 2,50 zł.

Do nabycia w następn. drogeriach

Głowacki, Wąbrzeźno Rynek

L. Donat Nast. Wąbrzeźno Rynek 2

Gadebusch, Poznań Nowa 7.

Zniwiarka

dobrze utrzymana na sprzedanie

obejrzeć można w tar-

taku p. **OBSTA** w Wąbrzeźnie.

Donoszę Szan. Obywatelstwu, że po długoletniej

praktyce w Dreźnie osiedliłem się w Wąbrzeźnie

w ulicy Wolności No. 59

(naprzeciw sądu) jako

dentysta

wykonuję wszelkie dentystyczne prace podług najnowszej metody.

Marjan Małski

Wolności No. 59.

Oddam w dzierżawę

ogród

owocowy

WEBER

Płużnica.